

Prace Filologiczne 2024 (79): 377–389

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Mariola Wołk, 2024

Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)

<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>

<https://doi.org/10.32798/pf.1656>

MARIOLA WOŁK

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn

e-mail: mariola.wolk@uwm.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0002-4529-1644>

SIĘ ŻYJE! O PEWNYM TYPIE WYRAŻEŃ Z INICJALNYM SIĘ W JĘZYKU POLSKIM

SIĘ ŻYJE! ON A CERTAIN TYPE OF POLISH EXPRESSIONS WITH THE INITIAL REFLEXIVE PRONOUN SIĘ

ABSTRACT: The present study focuses on a unique type of linguistic formations, comprising verb forms used in the 3rd person singular (usually in the present tense), preceded by a pronoun *się*, e.g. *Się żyje!*, *Się pomaga!*, *Się parkuje!*. Such formations are always correlated with an external situation (a verbal context is not required). It is challenging to confirm their occurrence with authentic instances of usage as due to their changeable lexical composition, they cannot be automatically excerpted with a corpus search engine. The basic research hypothesis tested in the study is that the analysed sequences are recognised as a type of expression originating from regular transformation, which Andrzej Bogusławski calls an ‘operational unit of language’. The aim of the undertaken research, apart from determining the lexical status of the analysed linguistic unit, is to characterise its semantic, pragmatic and prosodic properties.

KEYWORDS: operational unit of language, prosody, semantics, pragmatics

1.

Bezpośrednim impulsem do przyjrzenia się zagadnieniu związanemu z funkcjonowaniem w polszczyźnie pewnych dość specyficznych wyrażeń z udziałem zaimka *się* jest tytuł biografii Kory Kora. *Się żyje* autorstwa Katarzyny Kubisiowskiej, który – nieprzypadkowo tak sformułowany – bardzo dobrze oddaje styl myślenia, bycia i życia tej nietuzinkowej artystki, czyli właśnie to, jak żyła. Zastosowanie takiej struktury w tytule książki można by uznać za jednorazowy zabieg językowy. Tyle że analogiczną odnajdujemy także w nazwie znanej fundacji charytatywnej *Siepomaga*. Można by go uzasadnić tak samo – właśnie jednostkowym, indywidualnym zabiegiem stylistycznym, wszak tytuły i – w znacznej części – nazwy własne powołuje się do istnienia na podstawie raczej swobodnych konwencji. Jednak – o ile dobrze i uważnie obserwuję współczesną polszczyznę – z potoku żywej mowy dają się wyłowić analogiczne układy czasownika w trzeciej osobie liczby pojedynczej poprzedzone *się* – co istotne – właśnie w takim porządku linearnym. Są one zawsze ściśle związane z sytuacją czy układem zdarzeń, w których występują, a ponieważ należą do potocznego, ściślej: mówionego, rejestru polszczyzny, charakteryzują się specyficzną prozodią. Dlatego w zapisie tytułowego przykładu zdecydowałam się – inaczej niż w inspirującym tytule biografii – użyć wykrzyknika, zdającego, choćby umownie, sprawę z charakterystycznej linii intonacyjnej i satysfakcyjnego tonu takich wypowiedzi.

Potwierdzenie ich występowania autentycznymi przykładami użycia czerpanymi z danych korpusowych jest jednak trudne, ponieważ mamy tu do czynienia nie z określonym elementem leksyki o stałym lub choćby ustabilizowanym składzie, lecz z pewnym typem wyrażenia o określonej (stałej) strukturze, ale zmiennym składzie leksykalnym. Stanowi to niemałą trudność w opisie, zwłaszcza że – jak wspomniałam wyżej – obserwacji podlega dość charakterystyczny intonacyjnie element żywej, spontanicznej mowy. Dlatego materiał egzemplifikacyjny wykorzystany w badaniach będzie składał się w największej mierze z przykładów własnych – w większości zasłyszanych (czasami znalezionych w Internecie, np. w mediach społecznościowych), a w niewielkiej części spreparowanych na potrzeby tej analizy. Obok przytoczonych wyżej przykładów, które mogłyby stanowić reakcje na różne sytuacje lub stany rzeczy w świecie (także inne niż te, które warunkuje zarysowany kontekst), tj.:

(1) *Się żyje!*

(2) *Się pomaga!*

dają się pomyśleć także inne układy utworzone analogicznie, np.:

(3) *Się pracuje!*

- (4) *Się mieszka!*
- (5) *Się podróżuje!*
- (6) *Się imprezuje!*
- (7) *Się publikuje!*
- (8) *Się zarabia!*
- (9) *Się odpoczywa!*
- (10) *Się parkuje!*

Mechanizm ich przekształcenia z szyku neutralnego na nacechowany stylistycznie ma charakter regularny. Na pozycję inicjalną wysunięte jest zatem *się*, do którego dostawia się czasownik w 3. osobie liczby pojedynczej, zwykle w czasie teraźniejszym. Zdarzają się również analogiczne, jak się zdaje, układy z czasownikiem w czasie przeszłym, np. *Się żyło!*, *Się pomagało!*, *Się pracowało!*, *Się mieszkało!*, lub w czasie przyszłym, np. *Się zapłaci!*, *Się zaparkuje!*, *Się pomoże!*. Wyglądają one na rezultat transformacji, dlatego wszystkie te struktury należałoby objąć taką samą charakterystyką.

2.

Celem podjętych badań będzie opis specyfiki funkcjonowania takich układów, na który składać się będzie rozstrzygnięcie ich statusu leksykalnego oraz określenie ich właściwości semantycznych i pragmatycznych. Pierwsza z wymienionych kwestii wiąże się ściśle z pojęciem jednostki języka (w rozumieniu Andrzeja Bogusławskiego, por. np. Bogusławski 1976), a więc ustaleniem, czy analizowane układy uznać za konstrukcje, czyli doraźne połączenia wyrazów, czy też za odrębne byty językowe, pewne całości niepodzielne funkcjonalnie. Ze względu na to, że badaniu poddane będzie nie określone wyrażenie o ustabilizowanym składzie leksykalnym, lecz pewien typ wyrażen, wyglądający na regularny i produktywny, bo tworzący serię analogicznych przekształceń, w opisie przedmiotu badań o takiej specyfice trzeba by zastosować koncepcję operacyjnej jednostki języka (gramatyki operacyjnej) (także w rozumieniu A. Bogusławskiego, por. Bogusławski 1978, Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993). Za operacyjną jednostkę języka uznaje A. Bogusławski warianty licznych wyrażen różniących się między sobą w sposób identyczny. Są one rezultatami przekształceń ciągów, dla których charakterystyczny jest jakiś element czysto zewnętrzny, polegających na zastąpieniu go przez inny element (por. Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993, s. 16). Wprawdzie autor podaje przykłady dwuwariantowości (np. *co ja komuś będą mówić, co ja*

komuś będą mówił), ale ujęcie, jakie przyjmuje dla terminu *jednostka operacyjna*, nie zawiera takiego ograniczenia i może dotyczyć całej serii przekształceń, co dobrze widać na przykład w bogatym rejestrze operacji repetycyjnych w języku polskim, odnotowanych w *Słowniku reduplikacji i powtórzeń polskich...* (Dobaczewski, Sobotka, Żurowski 2018, por. też Dobaczewski 2018). Sama idea uwzględniania koncepcji gramatyki operacyjnej w opisie leksykalnym i leksykograficznym (bo oba przywołane opracowania mają charakter leksykograficzny) jest słuszna, ponieważ z jednej strony pozwala zauważyć określony element języka i zdać sprawę z jego faktycznej postaci, z drugiej zaś – zapewnia opis pozbawiony niepotrzebnej w praktyce leksykograficznej redundancji. Jeśli pytanie o status badanego wyrażenia jako jednostki języka przynosi rozstrzygnięcie pozytywne, należałoby uwzględnić je we współczesnych leksykonach polszczyzny, jeśli natomiast przynosi rozstrzygnięcie negatywne, takie rozwiązanie trzeba odrzucić. Co do kwestii związanych z semantycznymi i pragmatycznymi właściwościami opisywanych układów, to – znów – opis właściwości znaczenia można by ująć jedynie w postaci ogólnej ramy definicyjnej, która pasowałaby do każdego takiego zastosowania wyrażenia. Taka charakterystyka ma sens tylko wtedy, kiedy w grę wchodzi opis czegoś, co rzeczywiście stanowi odrębny byt językowy.

Jak nietrudno się domyślić, ze względu na zmienny skład leksykalny, a także złożoną budowę i zasygnalizowane wyżej kwestie semantyczno-pragmatyczne badanych układów, opracowania leksykograficzne, tj. słowniki współczesnej polszczyzny mające charakter powszechny, ich nie odnotowują¹. Nie spotkałam się też z żadnym opisem tego typu wyrażenia w literaturze lingwistycznej (np. w sondach słownikowych opracowywanych przez A. Bogusławskiego we współautorstwie z Janem Wawrzyńczykiem czy Magdaleną Danielewiczową, por. Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993, Bogusławski, Danielewiczowa 2005). Taki zerowy stan badań nad tymi układami w języku kontrastuje z ogromem literatury specjalistycznej poświęconej wiążącemu się z podjętymi badaniami problemowi szyku słowa *się* w języku polskim. Nie sposób w tym miejscu referować też związanych z licznymi aspektami badania tego zaimka, po pierwsze dlatego, że w większości nie rzutowałyby to na kierunek tej analizy ani na wnioski badawcze, po drugie, groziłoby to ryzykiem utraty z pola widzenia tego, co powinno znaleźć się w jego centrum. Pokażną bibliografię prac poświęconych zagadnieniom związanym z szykiem *się* podaje w swojej nowej książce (ściślej: w *Dodatku* do niej) Szyk *jednostek funkcyjnych we współczesnym języku polskim* Maciej Grochowski (2023, s. 133–134, por. też Grochowski 2019, s. 101). Znajdujemy w niej także ustalenie, które można bezpośrednio odnieść do badanego problemu, mianowicie to,

¹ Słowniki rejestrują jedynie jednostkę *już się robi / robi się*, ale jest ona nietożsama z badanymi w tym tekście układami.

że pozycja inicjalna *się* w wypowiedzeniu jest wykluczona (Grochowski 2023, s. 140, Grochowski 2019, s. 105, 109). Ma ono poparcie w klasycznych opracowaniach z zakresu fonetyki i fonologii polskiej (por. Sawicka 1995, s. 174), toteż autor popiera je nieakceptowalnymi przykładami zaczerpniętymi z prac innych badaczy: **Się nazywam Kozak*, **Się jeże najadły gruszek* (Grochowski 2023, s. 134). Wiąże się to z tym, że słowo *się* jest enklityką, tj. nie ma własnego akcentu, dlatego powinno tworzyć zestrój akcentowy z wyrazem je poprzedzającym². Dodatkowym przeciwskazaniem do umieszczania *się* na początku wypowiedzenia jest to, że pozycja inicjalna jest jedną z pozycji prozodycznie wyróżnionych. Należałoby jednak dodać, że zasada ta, choć traktowana jako bezdyskusyjna, ma zastosowanie jedynie w pisanim wariacie polszczyzny – w mowie, zwłaszcza w rejestrze potocznym, takie użycia wydają się częste i raczej nierażące.

Trudno nie zgodzić się z przywołanymi wyżej, ugruntowanymi badawczo stwierdzeniami, tylko że badany typ układów funkcjonuje na tyle specyficznie, że trudno także traktować je jako standardowe wypowiedzenia, a więc doraźnie tworzone konstrukcje składniowe. Przyjrzyjmy się zatem całemu zestawowi ich specyficznych właściwości, na które składa się i prozodia, i gramatyka (głównie składnia), i semantyka, i pragmatyka. Wszystkie się ze sobą wiążą i wzajemnie na siebie rzutują, tworząc bardzo charakterystyczne zjawisko językowe.

3.

Tym, co najbardziej wyróżnia badany typ układów, jest nieprzypadkowe wysunięcie na pozycję inicjalną *się*, które akurat w takiej pozycji, w wariacie pisanim polszczyzny, standardowo jest bezdyskusyjnie nieakceptowalne, tymczasem w wypadku opisywanego typu wyrażenia stanowi o jego odrębności. Nieortofoniczne *się* w opisywanych układach zyskuje bowiem, powiedzmy, prozodyczną autonomię w tym sensie, że badane dwuczłonowe układy *się* + *czasownik w 3. os. l.poj.* odczytuje się dwutaktowo. Zaznacza się to w swoistym nieneutralnym konturze intonacyjnym takiej wypowiedzi, zawsze zrelatywizowanej do określonej sytuacji mówienia. Obok intonacji właściwej i akcentu rematycznego (zwanego też logicznym) w literaturze specjalistycznej poświęconej prozodii zauważa się także trzeci typ intonacji – tzw. akcent emocjonalny, który – jak pisze Irena Sawicka

charakteryzuje się [...] zwykle silniejszymi zmianami F_0 [konturu intonacyjnego – przyp. własne], wzrostem intensywności i wydłużeniem artykulacji całego wyrazu.

² Inaczej jest w literackim języku macedońskim, por.: *Go sakam* ('kocham go'), *Ve molam* ('proszę was') (Sawicka 1995: 174), por. także we włoskim: *Ti amo*.

Pojawiają się również niekiedy charakterystyczne łamanie linii F_0 (Sawicka 1995, s. 185).

Trudność w jego opisie wiąże się z tym, że tę samą emocję można wyrażać różnymi środkami prozodycznymi i na różne sposoby; oddziałują tu przede wszystkim indywidualne zwyczaje oraz związek z takimi niejęzykowymi środkami wyrazu jak np. płacz, śmiech, mimika, gestykulacja. W zasadzie jedynym wykładnikiem nacechowania emocjonalnego jest odstępstwo od neutralnej normy. Analizowany ciąg jest wyrażeniem sprofilowanym sytuacyjnie, potocznym, często wypowiedianym lekko i żartobliwie. Pod względem rozłożenia akcentów bardzo często zbliża się do zdań wykrzyknikowych, w których rodzaj akcentu reumatycznego występuje na każdym wyrazie. Stąd właśnie ortotonizacja enklityki *się*. Zastosowanie się do zakazu występowania *się* w pozycji inicjalnej wypowiedzenia w odniesieniu do badanych układów zdejmuje z nich całą wartość komunikacyjną mogącą stanowić o ich odrębności. Ciągi *Się żyje!* czy *Się pomaga!* – z całym splotem nieoczywistych cech językowych (o których więcej zostanie powiedziane w dalszej części tekstu) – są funkcjonalnie nietożsame z ciągami *Żyje się* czy *Pomaga się*. Pewnie między innymi z tego powodu w tytule biografii autorstwa K. Kubisiowskiej czy w nazwie fundacji charytatywnej zachowuje się właśnie taki, nietypowy, odwrócony porządek linearny elementów.

Ze składniowego punktu widzenia badane układy stanowią samodzielne wypowiedzenia o ustalonym składzie ilościowym (dwa składniki) i takim szyku (*się* zawsze w pozycji inicjalnej), natomiast zmiennym składzie jakościowym, ponieważ stałości formy gramatycznej (trzecioosobowej) towarzyszy możliwość wymienności czasownika, choć nie wydaje się, by można tu było mówić o dowolności (o czym dalej). Należałoby także zauważyć, że badane ciągi nie są zwykłymi konstrukcjami zwrotnymi czy nieosobowymi – słowo *się* występuje w nich przy formie finitywnej, ale w pozycji mianownika (por. Saloni 2001, s. 23), inaczej niż w przykładach: *Tu płaci się kartą*, *Stoi się w kolejce*, *Zabrania się mieszkańcom przechowywania mebli i sprzętów na klatce schodowej*. Tak zbudowane układy (tj. *się* + czasownik trzecioosobowy) mogą naturalnie pojawić się w otoczeniu innych wyrażań, tworząc z nimi konstrukcje, a więc jakies większe całości składniowe (por. niżej przykłady wyekscerpowane z NKJP), ale funkcjonalnie stanowią wówczas zwykłe formy wyrazowe jednostek czasownikowych, podlegające – jak ciągi o charakterze konstrukcji, a nie samodzielnych składniowo całości – rozmaitym przekształceniom, np. zmianie szyku całego ciągu lub samego *się*, por.:

- (11) *Tak się żyje w Paryżu*. Por. *W Paryżu tak się żyje*, *Tak żyje się w Paryżu*.
- (12) *Źle się żyje w świecie bez kolorów*. Por. *W świecie bez kolorów źle się żyje*, *W świecie bez kolorów żyje się źle*.

- (13) *Rodzinie się pomaga.* Por. *Pomaga się rodzinie, Rodzinie pomaga się.*
- (14) *Jak się mieszka na dachu?* Por. *Jak na dachu się mieszka?, Jak mieszka się na dachu?*
- (15) *Na giełdzie się zarabia, a nie wygrywa,* Por. *Na giełdzie zarabia się, a nie wygrywa.*
- (16) *Po południu się odpoczywa, pije kawę, rozmawia.* Por. *Po południu odpoczywa się, pije kawę, rozmawia.*

Kolejna właściwość badanego ciągu przynosi istotne dookreślenie poprzedniej. Otóż miejsca walencyjne otwierane przez czasownik w analizowanych typach użyć są niejako programowo czy też świadomie nierealizowane. Chodzi tu zasadniczo o miejsca prawostronne, bo w pozycji lewostronnej (mianownikowej) znajduje się zaimek *się*. Na przykład *pomagać* jest czasownikiem trójmiejscowym: *ktoś, pomaga komuś, w czymś, mieszkać* – dwumiejscowym: *ktoś mieszka gdzieś*; standardowo miejsca te są realizowane w zdaniach podmiotowych, np.: *Ludzie pomagają chorym w leczeniu; Oni mieszkają na wsi.* Jednak w badanych (formalnie bezosobowych) użyciach *się* je pomija, a zrealizowanie tych pozycji dałoby konstrukcje nieakceptowalne i funkcjonujące inaczej niż przykłady (1)–(10), por.:

(2') **Się pomaga chorym w leczeniu!*

(4') **Się mieszka na wsi!*

Por. też: **Się żyje bezpiecznie!, *Się publikuje za granicą!, *Się imprezuje do białego rana!* Rozpatrywana wyżej zmiana szyku *się* na postpozycyjny, czyli standardowo poprawny, pozwałaby oczywiście na różne uzupełnienia takich konstrukcji, np. *Tu żyje się bezpiecznie, Publikuje się za granicą, W akademiku imprezuje się do białego rana,* jednak – powtórzę wniosek przewijający się wcześniej – sprowadziłyby je do innego poziomu funkcjonalnego: z wypowiedzeń samodzielnych syntaktycznie stałyby się członami konstytuującymi wypowiedzenia, konstatacjami różniącymi się od badanych ciągów także pod względem ładunku poznawczego i pragmatycznego.

Następna cecha pokazująca niestandardowość opisywanego typu wyrażen polega na tym, że nie występują z negacją. Natomiast możliwość przeprowadzenia wskazanych wyżej przekształceń znów prowadzi do zmian na poziomie funkcjonalnym prowadzących do zaniku swoistych cech pragmatyczno-stylistycznych opisywanego typu użyc. Por.:

(2') **Się nie pomaga! vs Nie pomaga się!*

(4') **Się nie mieszka! vs Nie mieszka się!*

(9') **Się nie odpoczywa! vs Nie odpoczywa się!*

Kolejna rzecz, z której należy wyraźnie zdać sprawę w opisie właściwości językowych układów z inicjalnym *się*, to sytuacyjność. Stanowią one zawsze reakcję na określoną sytuację, zdarzenie bądź stan rzeczy, niekoniecznie na powiedzenie czegoś o czymś. O ile kontekst werbalny jest niewymagany, o tyle skorelowanie z sytuacją – tak. Wspólną cechą zdarzeń komentowanych przez rozpatrywane użycia jest to, że czynność przez nie wyrażana jest przez mówiącego oceniana pozytywnie i traktowana emocjonalnie – przebiega gładko, bez zakłóceń, daje satysfakcję. W związku z tym za nieakceptowalne należałoby uznać takie zastosowania analizowanych układów, w których mówi się albo o czynnościach niekontrolowanych (por. (17)), albo też o takich, które w swojej strukturze semantycznej lub warstwie pragmatycznej (konotacyjnej) mają komponent negatywnej oceny stanu rzeczy lub działania (por. (18)), a nawet takich, które wyrażają czynności zupełnie naturalne i trywialne (por. (19)), np.:

(17) **Się łzawi!*, **Się czeka!*, **Się przewraca!*, **Się mdleje!*, **Się spada!*, **Się jąka!*

(18) **Się bankrutuje!*, **Się przegrywa!*, **Się upada!*, **Się stacza!*, **Się umiera!* **Się traci!*

(19) **Się je!*, **Się pije!*, **Się siada!*, **Się idzie!*, **Się mówi!*

Przykłady w rodzaju (19) dałoby się zaakceptować wówczas, gdyby czynności, o których się w nich orzeka, okazały się w określonej sytuacji nietrywialne na tyle, że stanowiłyby dla wykonującego je dużą trudność, niekoniecznie przekładającą się na oczekiwane rezultaty, np. podstawowe czynności życiowe opanowane przez kogoś, kto po wypadku stopniowo odzyskuje umiejętność ich wykonywania, lub też kolejne „sprawności” osiągane przez rozwijające się małe dziecko. Nie da się również wykluczyć pojawienia się w określonej sytuacji, zwłaszcza prywatnej, takich wystąpień jak (17) czy (18), ale miałyby one charakter kolokwialnych indywidualizmów, a ich kontur intonacyjny różniłby się od prozodii przykładów w rodzaju (1)–(10): *się* pozbawione byłoby własnej frazy fonologicznej, a całość wypowiedziana byłaby z intonacją opadającą (wyróżną kadencją) wspomaganą innym zestawem środków pozajęzykowych niż w wypowiedziach w rodzaju *Się żyje!*. Satysfakcyjny ton zastąpiony byłby tonem ubolewającym, który podkreślałaby także mimika i gestykulacja. Ich prozodyczną i sytuacyjną nieprzy-stawalność do wartości semantyczno-pragmatycznej analizowanych układów z *się* w zapisie oddaje nieuzasadniony w takich warunkach użycia wykrzyknik.

Z semantycznego punktu widzenia badany typ wyrażenia stanowi swego rodzaju przekształcenie nawiązujące według mnie pod pewnymi względami do regularnie polisemicznych znaczeń czasowników nazywających czynności kontrolowane, a ściślej: opanowane przez kogoś umiejętności, np.: *On chodzi* (o kimś, kto potrafi chodzić, np. po kontuzji nogi), *On mówi* (o kimś, kto potrafi mówić, np. po terapii logopedycznej), *On tańczy* (o kimś, kto potrafi tańczyć), *On śpiewa*

(o kimś, kto potrafi śpiewać) itp. Podobnie jak przywołane przykłady, także ciągi czasownikowe trzecioosobowe z inicjalnym *się* wyrażają treści, które dałoby się przybliżyć za pomocą ramy 'ktoś potrafi robić to, o czym mowa'. Zauważmy, że nie każde życie byłibyśmy gotowi podsumować komentarzem: *Się żyje!*, nie każdą pomoc – komentarzem: *Się pomaga!*, nie każde parkowanie – komentarzem: *Się parkuje!*. Taka gotowość pojawia się wtedy, kiedy czynność, którą wykonuje mówiący, lub stan rzeczy, którego doświadcza, sytuuje się w górnej granicy intensywności lub rezultatywności przynoszącej satysfakcję. Jeśliby próbować, czysto eksperymentalnie, uzupełnić zdania (1)–(10), to mogłyby one wyglądać następująco:

(20) ?*Się żyje pełną piersią / na całego / z całych sił!*

(21) ?*Się pomaga jak tylko się da!*

(22) ?*Się publikuje dużo i dobrze!*

(23) ?*Się parkuje jak ta lala!*

Miałyby one według mnie charakter redundantny, ponieważ komponent limitatywności lub, powiedzmy, udaności (w zależności od rodzaju czynności, do którego taki układ się odnosi) wyrażany przez dodane sformułowania zawiera się już w znaczeniu użytych w takich układach czasowników. Układy czasownikowe z inicjalnym *się* ze względu na umocowanie sytuacyjne mogą mieć za każdym razem trochę inną motywację. Np.: mówiąc: *Się mieszka!*, można mieć na myśli to, że ktoś się usamodzielniał i nie dzieli już mieszkania z rodzicami, lub to, że mieszka w nowym, większym, bardziej komfortowym wnętrzu niż poprzednio (np. w domu, nie w M3 w bloku). Podobnie komentarz: *Się zarabia!* może odnosić się do tego, że ktoś wreszcie ma pracę i własne pieniądze, lub też do tego, że zarabia dużo, albo do tego, że pracuje mało, a zarabia dużo. Pomijając wskazane zmienne, w każdym wypadku chodzić będzie o pozytywne uczucia związane z wykonywaną czynnością bądź doświadczanym stanem rzeczy, dające się sparafrazować jako 'ktoś potrafi (dobrze) robić to, o czym mowa'. Nawiasowe ujęcie elementu wartościującego wynika z tego, że w niektórych zastosowaniach (jak w (25) czy (26)) może mieć redundantny wydzźwięk i dublować elementy treści czasownika *potrafić* (*coś robić*). Adekwatność proponowanej formuły potwierdza sprzeczność zdań:

(24) **Mówiąc o tym, jak Piotr żyje: Się żyje!, mówię, że Piotr nie potrafi dobrze żyć.*

(25) **Mówiąc o tym, jak Ewa pomaga: Się pomaga!, mówię, że Ewa nie potrafi pomagać.*

(26) **Mówiąc o tym, jak Ewa i Piotr mieszkają: Się mieszka!, mówię, że Ewa i Piotr nie potrafią mieszkać razem/na własny rachunek.*

- (27) **Mówiąc o tym, jak Ewa parkuje: Się parkuje!, mówię, że Ewa nie potrafi dobrze parkować.*

Przeprowadzony wyżej test zdaje dodatkowo sprawę z tego, że badane ciągi stanowią komentarz, w którym nie tyle stwierdza się to, że ktoś coś robi, ile mówi się, jak ktoś coś robi, a więc orzeka się o sposobie wykonywania jakiegoś działania i dokonuje się jego oceny. Ten element znaczenia jest wyeksponowany i właśnie z tego powodu w analizowanych układach nie realizuje się standardowo otwieranych przez występujące w nich czasowniki miejsc walencyjnych. Ich wypełnienie odwracałoby uwagę od tego, że istotne jest samo wyrażane przez czasownik działanie i sposób jego wykonywania, a nie zajście określonego zdarzenia wraz z koniecznymi dla niego elementami. Dlatego proponuję, by pełna (ogólna) rama definicyjna rozpatrywanego typu wyrażen miała następującą postać:

- (28) 'o tym, jak ktoś_x robi coś_y, mówię, że ktoś_x potrafi robić coś_y'

Por. jej zastosowanie w konkretnych przykładach:

- (29) *Się żyje!* – *Mówiąc: się żyje!, o tym, jak ktoś_x żyje, mówię, że ktoś_x potrafi żyć.*
- (30) *Się pomaga!* – *Mówiąc: się pomaga!, o tym, jak ktoś_x pomaga, mówię, że ktoś_x potrafi pomagać.*
- (31) *Się parkuje!* – *Mówiąc: się parkuje!, o tym, jak ktoś_x parkuje, mówię, że ktoś_x potrafi parkować.*
- (32) *Się zarabia!* – *Mówiąc: się zarabia!, o tym, jak ktoś_x zarabia, mówię, że ktoś_x potrafi zarabiać.*

4.

Idąc w kierunku finalnych ustaleń, trzeba jeszcze wziąć pod uwagę nacechowanie pragmatyczno-stylistyczne opisywanych układów z inicjalnym *się*. Wątek ten przewija się przez cały niemal wywód, ale zasługuje na odrębne potraktowanie. W zasadzie i prozodia, i sytuacyjność, i wartość semantyczna badanego typu wyrażenia jest bowiem podyktowana jego właściwościami pragmatycznymi.

Z punktu widzenia rozróżnienia pioniersko stosowanego w badaniach języka przez A. Bogusławskiego (2008), polegającego na przyporządkowaniu zachowań językowych bądź do sytuujących się w sferze *langue* narzędzi językowych, tj. odezwań wprost, na serio, którym towarzyszy Fregowska powaga, bądź do sytuujących się w sferze *parole* działań na tychże narzędziach, tj. odezwań będących efektem jakiejś zabawy słownej, przekształceń (np. przeróbka wyrażenia *przyjaciółka* na *psiapsiółka* [Bogusławski 2008, s. 21], a tego z kolei na *psiapsi*), badany ciąg należałoby włączyć do drugiej ze wskazanych kategorii. Świadczy

o tym chociażby to, że takiego zachowania językowego nie da się w sposób adekwatny zrelacjonować w asertorycznej ramie: 'powiedział, że_', lecz jedynie jako mówienie cytacyjne, czyli: 'powiedział:_', najlepiej z przybliżonym odtworzeniem konturu intonacyjnego takiego odezwania. Por.:

(33) **Powiedział, że się żyje. vs Powiedział: się żyje!*

(34) **Powiedział, że się pomaga. vs Powiedział: się pomaga!*

Dyskwalifikacja relacji ujętej w ramie 'powiedział, że_' nie ma nic wspólnego z oceną akceptowalności takich wypowiedzeń. Idzie tu o zachowanie pragmatycznego rysu tego typu wyrażenia. Taka relacja jest akceptowalna syntaktycznie, ale gubi to, co stanowi o indywidualnej wartości komunikacyjnej i stylistycznej takich układów. Chodzi między innymi o niestandardową pozycję *się*, która w ramie ze zdaniem podrzędnym włączanym przez *że* przestaje być inicjalna. Natomiast wstawienie relacji z takiego mówienia w ramy powiedzenia cytacyjnego, wraz z zachowaniem nieneutralnego konturu intonacyjnego, ocala inicjalne *się* i tym samym oddaje wiernie specyfikę funkcjonalną badanego ciągu.

Takie ustalenie podaje jednak w wątpliwość kwestię jego statusu leksykalnego. Z jednej strony mamy bowiem regularne przekształcenie konstrukcji bezosobowych z *się* (operandum, tj. wyrażenie podlegające operacji) na układy o postaci: *się* + 3. *osoba liczby pojedynczej!* (klasa rezultatów, tj. wyrażen otrzymanych w drodze operacji), np.: *żyje się – Się żyje!, zarabia się – Się zarabia!*, z drugiej – rodzaj zabawy słownej, zachowania o ludycznych podstawach. Nie wydaje mi się jednak, by wskazane zróżnicowanie ograniczało rozstrzygnięcie, którego należy w tym miejscu dokonać, do alternatywy: albo jednostka operacyjna, albo zabawa słowna. Wszystko wskazuje na to, że te dwie właściwości badanych układów współlistnieją ze sobą, składając się na ich nieoczywisty rys językowy. Mamy tu według mnie do czynienia z jednostką operacyjną stylistycznie nacechowaną. O tym, że analizowane wyrażenia z inicjalnym *się* są tylko jednostkową zabawą stylistyczną czy doraźnym, indywidualnym zabiegiem kreacji autorskiej, świadczyć może poniższy fragment ze zbioru opowiadań *Się* Edwarda Stachury:

Się patrzy w ogień zwyczajnie naturalnie, się nie tęskni, się nie dyszy w kosmos nieprzenikalnie, się nie lęka się poczytalnie i niepoczytalnie, się nie cierpi w proch ścieralnie, w ruinę, w obłąd obracalnie. Się zrozumiało. Się rozumie. Się za daleko szukało tej kryształowej kuli, co chowa odpowiedzi na dwa, trzy pytania. Na jedno pytanie. Na wszystkie pytania. Się jej nie tam, gdzie była, szukało. Się jej nie tam, gdzie jest, szukało. Się jej w bezgranicznych przestworzach szukało. Daleko. Za daleko. O wiele za daleko. O całą odległość. O cały dystans. O cały kosmos. Się błądziło.

W tak poprowadzonej narracji literackiej, praktycznie niepodlegającej większym ograniczeniom językowym, słowo *się* pojawia się i w pozycji inicjalnej (*się patrzy*), i w pozycjach przed czasownikiem i po nim (*się nie lęka się*), fraza ta przyjmuje prawostronne uzupełnienia (*Się patrzy w ogień zwyczajnie naturalnie*), występuje z negacją (*się nie lęka się poczytalnie i niepoczytalnie*). W zasadzie autor tekstu robi z nią – pod względem językowym – wszystko, co pasuje mu do określonej wizji kreacji językowej. Jest to jednak zgoła inne zastosowanie układów czasownikowych z inicjalnym *się* niż te, które poddane zostały analizie w tym artykule.

W związku z powyższym, biorąc pod uwagę przeprowadzone wyżej szczegółowe ustalenia, stwierdzam, że analizowane układy *się* + 3. *osoba liczby pojedynczej!* należałoby uznać za operacyjną jednostkę języka i uwzględniać w leksykonach współczesnej polszczyzny. Zarysowaną w tym artykule propozycję jej opisu, wraz z odnotowaniem cech prozodycznych, składniowych, semantycznych i pragmatycznych, można potraktować jako punkt wyjścia zdyscyplinowanej i odpowiednio podanej (z uwagi na wartość użytkową i specyfikę określonego opracowania) charakterystyki słownikowej.

Bibliografia

- Bogusławski, A. (1976). O zasadach rejestracji jednostek języka, *Poradnik Językowy*, 8, 356–364.
- Bogusławski, A. (1978). Towards an Operational Grammar, *Studia Semiotyczne*, VIII, 29–90.
- Bogusławski, A. (2008). *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głós demarkacyjny*. Warszawa: Wydawnictwo TAKT.
- Bogusławski, A., Danielewiczowa, M. (2005). *Verba polona abscondita. Sonda słownikowa III*. Warszawa: Elma Books.
- Bogusławski, A., Wawrzyńczyk, J. (1993). *Polszczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski. Katedra Lingwistyki Formalnej.
- Dobaczewski, A. (2018). *Powtórzenie jako zjawisko tekstowe i systemowe. Repetycje, reduplikacje i quasi-tautologie w języku polskim*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Dobaczewski, A., Sobotka, P., Żurowski, S. (2018). *Słownik reduplikacji i powtórzeń polskich. Od zleksykalizowanych podwojeń do regularnych układów repetycyjnych*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Grochowski, M. (2019). Szyk słowa *się*. Zalecenia normatywne a uwarunkowania systemowe, *Prace Filologiczne*, LXXIII, 99–112.
- Grochowski, M. (2023). *Szyk jednostek funkcyjnych we współczesnym języku polskim*. Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.

NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, www.nkjp.pl.

Saloni, Z. (2001). *Czasownik polski. Odmiana. Słownik*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

Sawicka, I. (1995). Fonologia. W: H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Fonetyka i fonologia* (106–195). Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.

Stachura, E. (2010). *Się*. Poznań: Wydawnictwo Replika.

STRESZCZENIE

Przedmiotem badań w artykule jest dość specyficzny typ układów z udziałem form czasownikowych użytych w 3. osobie liczby pojedynczej (zwykle czasu teraźniejszego) i poprzedzonych zaimkiem *się*, np. *Się żyje!*, *Się pomaga!*, *Się parkuje!* Są one zawsze skorelowane z sytuacją zewnętrzną (kontekst werbalny jest niewymagany). Potwierdzenie ich występowania autentycznymi kontekstami użycia jest trudne o tyle, że – ze względu na zmienny skład leksykalny – nie można ich w automatyczny sposób wyekscerpować za pomocą wyszukiwarki korpusowej. Podstawową hipotezą badawczą podlegającą sprawdzeniu jest uznanie badanych ciągów za pewien typ wyrażenia będący rezultatem regularnego przekształcenia, który Andrzej Bogusławski nazywa operacyjną jednostką języka. Celem podjętych badań, poza rozstrzygnięciem statusu leksykalnego analizowanego typu układów, jest charakterystyka ich właściwości semantycznych, pragmatycznych i prozodycznych.

SŁOWA KLUCZOWE: operacyjna jednostka języka, prozodia, semantyka, pragmatyka

MARIOLA WOŁK

Katedra Języka Polskiego i Logopedii

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

ul. Kurta Obiży 1

10-725 Olsztyn